



21325

III

Mag. St. Dr.

P.

fat

Bychowiec k. Ludwika Wizerunk dobrego
sypia pod smiertelna umbra na sato-
bnym akcie wygrany.

PANEG. et VITAE
Polon. Fol.

№ 1189.

V

E

E

C

E

V

E

Su

ty

te

X

R

WIZERUNK dobrego ZYCIA

Pod śmiertelną umbrą ná żałobnym akcie wyrażony,

u WIELMOŻNYM IMCI PANU

JOZAFACIE SIELAWIE

Podśędku Wojewodztwa Połockiego Fundatorze y
Dobrodzieju swoim powinna propensyą

PREZENTOWANY.

Oraz

OBRAZ ŚMIERTELNYCH BOLESCI

Kaznodzieyskim dowodem Audytorowi

W Y Ł O Z O N Y,

á

Bez koloru jawną pamięcią y obligacyą
w dozgonnym życiu Wielmożnemu Imci Panu

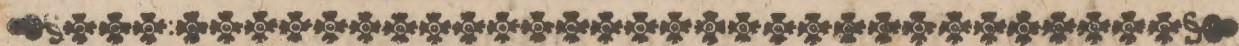
JANOWI SIELAWIE

Staroście Zwilskiemu

Sukcesorowi Fundacyi Kościoła Sieliskiego Oycow Bernardynow, pod
tytułem WERONIKI S. Dobrodziejowi nayosobliwyszemu dnia 20. Lu-
tego, po pierwszey niedzieli pośtu, nazajutrz wtymże Kościele przez
Xiędza LUDWIKA BYCHOWCA kaznodzieję ordynaryinego Kusto-
dyi Wileńskiej, Zakonu S.F. Obserwantow nieznosnym żalem

RENOWOWANY.

Roku, ktorego Bostwo ludzkiej natury Obraz na siebie przyięło 1747.



W W I L N I E

w Drukarni Akademickiej Soc: JESU.

Na Herb Wielmożnych
Ichmościow Panow
SIELAWOW.



I.

Znak pewny, że port w Niebo pokazała
Na wodzie stojąc, tey Strzeniawy Strzała,
JOZAFATOWI w wodzie życia zbywa,
w Bogu znać żyje gdy żelazo pływa.

II.

II.

Wezas Mars do boju tę strzałę gotuie,
Kiedy ją w wodach Strzeniawy hartuie,
A ztąd Oyczyźnie dowod wysmienity,
Ze nieprzyjaciół precz poydźcie jak zmyty.

III.

Mowcie jak chcecie, że kto tonie z łodzi,
Z Strzeniawy żaden niezginął powodzi,
Lecz gdy Oyczyzna strzał językiem mowi,
Sławą SIELAWOW dobrze się obłowi.

IV.

Dąży ku Niebu wgorę z wody Strzała,
Jakby go zawsze za cel sobie miała,
Czyli w dowodzie widocznym staneła,
Ze wielce Nieba dla siebie pragneła.
A gdy się napić z Strzeniawy nie może
Niebo przebija przy swoim uporze.

Na herb Wielmożnych Ichmćiów Panow B U Y N I C K I C H.

I.

Wieszczkow niech będzie takie omamienie,
Ze Łabędź z śmiercią równe czyni pienie.
A że BUYNICKICH wielce Imię słynie,
Wszak łabędź wodą y w kray świata płynie.

II.

Łabędź gdy życie kończy, jest tey proby,
Ze z świata schodzi bez żadney żałoby.
Dom zaś BUYNICKICH z tego się weseli,
Ze zawsze chodzi jako łabędź w bieli.

Na złączone Domy Ichmćiow Panow FUNDATOROW.

III.

Strzała y łabędź mają lot w swej mierze,
Już dowod tego że pewne przymierze,
Ptak, strzała z wodą, gdy się w górę wznoszą,
Znać że SIELAWĘ w Niebo z sobą proszą.

IV.

ROZA w purpurze á Łabędź w biśiorze
Ekwał liliom zabiera w kandorze,
Coż za nowina kiedy nie więdniją
Pewnie że wody łask Niebieskich leją.
A kiedy przydzie do herbu Strzeniawy,
Woda dla ROZY jest przyjaćiel prawy.



Do

Do Wielmożnego Imći Pana Fundatora.

Wiem Wielmożny Mći Panie Starosto Zwiłski,
Fundatorze y nayosobliwszy Dobrodzieju, co po-
wiedział Polityk, sławny skryptor y krasomowca:
Orba suo cultu, nec prope digna legi. Ale się ten Sen-^{Vale-}
sata dowod, barżiey zwałł na moy rozum, qui nunquam^{rius.}
capax prodesse, tylko że praconia laudum sola obstrin-
xerunt gratitudine ku Fundatorskiemu Imienioni; á
w tym sequacem honoris oglądając w Tobie, muszę ma-
nifesta favoris signa zdewinkowanym sercem prezento-
wać. Jakoż nie tak effectu, quàm affectu, w nieudol-
nym zobligowany kazaniu, non finè sensu doloris
szczupłością słow wyprawdzam dzieło. To prawda, co po-
ważne Kassyodora zdanie otwiera mi pamięć, y niby vivam
Imaginem w Bogu zeszłego Oyca twego, od dwoch lat
leżącego pod śmierci umbrą, życziwą reżuscytacyą wypro-
wadzić każe, bene noti sunt, qui meritis asseruntur,^{Cassi-}
& abundè cognoscitur, quisquis fama teste laudatur.^{od: 9.}
Gdzie do poznania Wielmożnego Oyca y Dobrodzieja przy-^{part:}
stępuiąc, oraz ideam meritorum przed się wynosząc, tak
twierdzę: że to z herbowney na Strzenianwie strzały, quan-^{22.}
tùm ferro, tantùm pietate potens. Albowiem od Oyczy-^{Pro-}
stych wod Wielmożnemu Podśędkowi, dukt zbanieny ku^{pert.}
Niebu w całym życiu remonstrowała, fecit ad Superos vi-^{Sene-}
am: Y do tego szybkim poćiągnęła lotem, że cale w inun-^{ca.}
dancyi kleynotu swego wylał się na chwałę Boską, jakoby
chciał statyczne Seneki zachować prawo, primus est Deo-^{Idem.}
rum cultus, Deos credere; deinde reddere illis maje-
statem suam. Nie było w tym w Bogu zeszłego JOZAFATA
obciążałe serce, onszem z czystych wod, finè macula
pectus,

Cice- ro. pectus, in profluvio pobożność pokazało, omnia enim rerum magnarum à Diis immortalibus principia ducuntur. Kiedy w tey się postawił cności, co honorowi Boskiemu życzyła świątobliwość, z pryncypalnym ornamentem *Sabel:* jego, primaria ornamenta Deo debentur, cujus virtus summa Princeps est, principium, decus & gloria. Więc uprzedzającą chwałę y ozdobę z Fundatorskiej munificencyi, że tak łatwo postąpił, rzecz pewna, iż więcej sobie w Niebie zebrał, niż na ziemi zostawił, za świadectwem *Sidonius.* Sydoniusza, quidquid Ecclesiæ spargis, tibi colligis; Deo donare aliquid, accipere est.

Naprzód ufundowany Kościół perennaturæ gloriæ Dei, to laus, & corona, præmium, na wieki bierze honor, gdzie dobra wola, primum intentionis iniecit lapidem, tam *Cice- ro.* niezbity pobożności utrzymał się fundament: Pietas fundamentum est omnium virtutum. Ze wszystkich cnot jedną wyświadczył, ad spectaculum zbawiennych pozorów, które Boską y ludzką pociągnęły na siebie zrzenicę, tak dalece, iż lapides de pariete clamabunt, gloria perpetuum lucens mansura per ævum. Powtore że się *Tu-* exwiscerował ad primaria ornamenta circa decorem domûs Dei, to też nieomylnie celebres à Superis odebrał laudes. Nakoniec widoczne dzieł wszystkich in pondere virtutum facta, gdy się przed nim stawia, prawdziwy *Tu-* plauz Rzymskiego Oratora biorą; gloria virtuti resonat *scul:* tanquam imago. A na coż więcej Wielmożny Mści Panie Starosto Zwiłski publicznych zaciągać pochwale? ponieważ gloriæ & honori unus non sufficit orbis? Tobie tylko jako Primicerio Domûs nikczemney pracy na ręce składając opus, wieczney obligacyi wypłacam trybut. Nie wchodzę w dyskwizycyę ochoty Twojej, gdzie prawdziwie z poważną umyślisz stanąć się generozyą, kiedy inclytâ provo-

provocatus famâ, chciałeś wieczny w tym kazaniu mieć dla siebie memoryał. Niemogły bowiem aquæ multæ extinguere charitatem, w rodowitey Strzenianwie, gdzie Filialis amor, ku Oycomi niezgaśłą prezentuje się życzliwość: To prawda, że grotem przeszYTE serce, nad nieopłakaną śmiercią najmilszego Oyca, wszakże;

Planctibus in vitam non est revocabile funus,

Sydo-
nius.

Nec spectant lachrymas lumina clausa tuas.

Więc na uspokojenie żalów toś sobie za konsolacyą obrał kazanie, w którym obraz Rodzicielski nieudolnym adumbrowany stylem; abys go wiekami na własnym piaślował sercu, z poważnym Rzymian obyczajem, Nobilium Romanorum pueri collo appendebant pixidem, ad cordis figuram elaboratam, in qua quisq; effigiem Patris depictâ habebat; ut ita præ oculis habentes, virtutum vestigia imitarentur. Jakoż będąc posłusznym Fundatorskiemu rozkazowi, po wyszłym z druku prototypie, do łaskawego respektu y dobroczynney akceptacyi insynuuje. Nienależałoby w prawdzie mnie się do tey wdawać śmiałości y sub pondere typi, leves extrahere sensus, czym aggrawując Pańskie ręce mogłbym arundineo sonitu na siebie zaciągnać crisim, elingvis charta loquendo tacet, tylko że exwinkulowane głosem JANOWYM usta, od serca Fundatorską dobroczynnością, gdy przywołały rękę, za sobą pociągnęły affekt, pignus amicitiae dexteram tetigisse Joannis. W tym odwaga kaznodziejska z licencyowaną stanęła proklamata, kiedy ipse vox! ipse deserti sonus! exerens promptè módulos loquelæ! na Fundatorską kazał pospieszyć ambone, gdzie musiała z powinna śmiertelnego Autora, stanąć produkcyą, mors nostri gemitus lachrymabilis Author. A w tym widząc, że y śmierć w swojej ustała potencji zostawinwszy istny Obraz w Oycomskiej reprodukcji za Sukcessora:

Pie-
rius
lib: 4.

Sydo-
nius.

Vivam, non moriar, quis me non vivere credet?

Dum pro me vivet FILIUS alter Ego.

*Vel-
lejus.* Już tedy Wielmożny Mści Panie Starosto, Fundatorze y Dobrodzieju, muszę z Oyconskiego Portretu lubo przy malowanym kazaniu, wziąć transkopiacy, a Patronymico na honor Oyczyſty abrysem Wielkiego Scypiona pokazać w Oycu Twoim, który też kwalifikacye na zaszczyt Wiekopomnego Imienia zostawił, Vir omnibus dotibus ingentiq; dignitate & meritis conspicuus, qui nihil in vita sua pro Republica, nisi laudum, aut fecit, aut dixit, ac sentit. Zaczynam gdybys te po wieki zgodnych czynow, y heroiczných dzieł, bez odmiany noſił na sobie wyobrazenie, twierdząc z dedukcyą piſma ſwiętego: Mortuus est Pater, & quasi non est mortuus, similem enim post se reliquit Filium. Z Podſędka Wielmożnego w Wojewodztwie Połockim non sine capite decus, z Pelikana w Macierzyńskich pierſiach krew rodowitym purpuryſſem wyraża zacność, Matremq; Patremq; aspice! talis eris, qualem miraris utrumq;. Co gdybyſię rzetelniey pokazało, Fundatorskiemu Imieniu od całego Zakonu ſzczegulna demiffya uniwerſalną Remonſtruie propenſyą

**Wielmożnemu Wmć Panu
DOBRODZIEJOWI,**

przez X. L. B.

K A Z A N I E,

*In imagine pertransit homo**, Psał: 38.



Niezdami się w życiu ludzkim
długiego wieku centuriami liczyć obraz-
ki, które z rąk do rąk, z miejsca na miej-
sce transportować się zwykły, *in imagine*
pertransit homo. N.N. ledwo co rąk Boskich deline-
eya copiatim z postury człowieka uczyniła rozmiar,
creavit Deus hominem ad imaginem suam, alie wnet ten- Gen:1.
że na słabym gruncie portret w cień wyśmienite prze-
mienił kolory; z prostey niejako materyi do swego
się obrocił blocka, *Deus creavit hominem, imaginem su-*
am fecit illum, & iterum convertit illum in ipsam: mowi Eccle:
Eklezyasta. Jakoby chciał wyrazić: z czego on wzię- 17-
ty, to też mu y życie odebrało, z czego pierwsza w a-
brysie położona kreska, z tego ostatni kres śmiertel-
ności nastąpił, *mors ultima linea rerum*. Od kogo da- Horat
ny za ręce, na te też przyszedł ręce, *& iterum conver-* lib. 1.
tit illum in ipsam. Ale nie tylko od pierwszego, lecz Epist:
do ostatniego, Moyżesz opisując *Genesim*, wszyst-
kim dał subskrypcyą, że żaden obrazek nieposzedł
ręką, y w setno-tysięcznych latach niedługowieczne
dzieło, *genuit, genuit, genuit filios & filias, & mortuus est*.
Trudno wyrozumieć w sekretnych adinwencyach
sposob, któryby wiecznością dla siebie ludzkie zacho-
wał wyobrażenie, bo jeszcze ta sztuka nim na no-
gach stanie, już śmierć z nog zwala; jeszcze żywych
niepokaże kolorow, á już umierać zaczyna, jeszcze
niezna z kąd począć, á już się ku końcowi bierze, zgo-

ła, pierwey utnie, niż nadtoczy szczupłego w sobie
stanu, *vitæ hujus principium, mortis exordium est, nec pri-*
us incipit augeri ætas nostra, quàm minui, przypatruje się

S. *Ambro:* Ambroży Święty. Takci y Wielmożny w Bogu ze-

l. 2. de

Voc: szły Jmć Pan JOZAFAT SIELAWA Podśędek Woje-
wodztwa Połockiego zaślugami zaszczycony, zacno-
ścią y honorem wynieśiony, Oyczyłym intereffom
akceptowany Urzędnik, lecz ta dopiero rybka upły-
nęła zmierzwszy do portu wieczności, w śmiertel-
nych będąc uleskniona pragnieniach, *Computrescent pi-*

Jf: 30. *sces sinè aqua, & morientur in siti.* Mowi Prorok. Oto po-
zapusznych rozpuściach swobodną świata dyssolucyą
ściśle krępują powrozy, skrępowawszy do fatalnego
spuszczają wondolu. Po ućiechach lament smutkiem
konkluduje wesele, *extrema gaudii luctus occupat.* Po
zbytecznych karnawałach wywędzoney abstemii
przed oczy stawia się szczepy, po krotofilach y żar-
tach prawdziwie wyrok nieomyślney śmierci na popio-
łach trupich głów zapisuje memoryał. *Pulvis es, & in*
pulverem reverteris. To pewnie, że już z poštěm, kiedy
o Sielawach materya, day Boże, gdyby y po zapu-
ściach, było wszelkiego nieszczęścia. Strażny przy-
kład kiedy śmierć rybitwa bierze na się funkcya, y ni-
by to na pierwszych lodach śliskiey natury, słabey
konstytucyi, zkrzepniałey komplexyi, rozpościera
tryhubice, nie bez zguby wieku; matnie, nie bez forte-
lu y kręcielstwa na długie lata, skrzydlaste niewody,
nie bez zawodu miłego życia, *mors piscatorem, agit*
*sedulum, vafrum, inquietum, & nonnunquam irritò jac-
tur*
Comm: *per undas vagatur,* uważa *Sandæus.* Ma bowiem ona ha-
2. czystą wędę, gdzie nie jedną z dobrym okiem ciągnie
do siebie rybkę, *sicut pisces capiuntur hamo, sic capiun-*

tur

tur homines in tempore malo, mowi Eklezyastyk, à siedm- Ecclesi. 9.
 dzieśiąt czytają: *Uti pisces tenentur in retiaculo malo*.
 Na taki nieszczęścia przyszedł połow z niemałym
 nas wszystkich zalem Wielmożny JOZAFAT SIELA-
 WA, tak dalece, iż trudno wyrozumieć barczyfstej rę-
 ki siłę, gdy go rozrysowała, rozplatała, ba życie ode-
 brała, ledwo tylko pamięć w życzliwych zostawiła
 fercach. A tak człowiek niby to jedne obrazkowe
 dzieło, *imago enim est opus*: według Sapienta, na sztych Sap: 13.
 śmierci trafiwszy, roznaśza po świecie słabe kartyny,
 na dychtownych papierach, na białych pargamin-
 kach czarney żałoby wykładając cienie. Czyto linto-
 wne z akkomodacją fortuny tufze, czyto subtelne gra-
 bsztychu ułożenia, czy liteż, grubiańskie od radła gra-
 dyrunki, wszystko zanie idzie, w rowney randze
 przemija, *in imagine pertransit homo*. Hebrayczyk czy-
 ta: *in umbra pertransit homo*. Za kimże się ta cma nie
 wlecze, y kogo do grobowey nieprzyciągnie ciemno-
 ści? o czym Husseyfski Pacyent: *Obscurent eum tenebræ,* Job
& umbra mortis. Ma bowiem śmierć wielką chciwość c. 3.
 tych obrazkow, ale bez poszanowania, lekce ważąc
 sobie glozuje, smaruje, z błotem miesza, nogami tra-
 tuje, depce, drze; wyciera, z kąd zważa wspomniany
 Sapien: *Supervacuitas enim hominum hæc advenit in or-* Sap:
bem terrarum, & ideo brevis est illorum finis. 14. Tenci to
 nieszczęśliwości koniec spotkał Wielm: JOZAFATA
 SIELAWĘ Fundatora y nayosobliwszego Dobro-
 dzieja ubogich Minorytow na tuteyszym mieyscu: a-
 le choć mgła z herbowney Strzeniawy przynosi wil-
 goć, nie małą dla łez gorzkich czyniąc defluitacyą, je-
 dnak jak we zwierćiedle w tey się przeyrzeć możemy
 powodzi, że wszyscy umieramy, y jak wody upły-
 wamy

wamy bez nadziei powrotu: *Omnes morimur, & quasi aquæ dilabimur, quæ non revertuntur.* To zaś honor nie bez chwały, cnota nie bez stymy, w której heroiczna pobożność wiekopomną zostawiła pamiątkę, to jest okup narodu ludzkiego, podobieństwo z podobieństwa, twarz z twarzy Zbawicielowej, żywemi kolorami na płotnie Weroniki S. adumbrowaną, nie ręczną, ale główną robotą od samego Chrystusa zinentowaną, a Wielm: w Bogu zeszły Podśędek Wojewodztwa Połockiego z Fundatorskiej munificenoyi chciał to jako naydroższy złota minerał na ręce ubogich Minorytow złożyć *Caput ejus aurum optimum*, y wiecznemi czaszy kredytować. Pod tym tytułem główną założył strukturę honorowi Boskiemu, *super caput ejus erat titulus.* Ta głowa lubo Wszechmocna z przedwieczney dyspozycyi, jednak nie mocna, zbita, skłota y zboląła, *usq; ad verticem capitis non est in eo sanitas*; we krwi zboczona, przeniknęły ją ciernie, oczy zsiniałe, twarz nabrzmiała, usta czarne, język zdrętwiały, zgoła *imago doloris* w Fundatorskiej prezentuje się Bazylice. O tey ci to głowie, tey, życie W. JOZAFATA pokłoniło się! Przy tey głowie on serce złożył, a głowę położył. Zkąd materya do dalszego kazania, że Wielmożny w Bogu zeszły JOZAFAT SIELAWA Podśędek Wojewodztwa Połockiego wizerunk na sobie życia dobrego pokazał, kiedy nam obraz śmiertelnych boleści zostawił. *Ad M. D. G. Ave MARIA.*

Gen:2. Stawi się nam przed oczy od początku stworzonego człowieka, nie jakiś kwadragezynał, czyli dni popielcowe, albowiteż passye krwawey dyscypliny nie bez passyi serca, z kary Boskiej pochodzące
na

na narod Ludzki, *formavit Dominus Deus hominem de limo terræ*, á jako siedmdzieśiát Tłumaczow czytają: *Formavit pulverem de terra*, y ztądto widzę pochodzi, kiedy wzgarda człowiekowi zapluie oczy, to pospolitość plwać na ziemię á nie w Niebo. Jeśli komu rąkor zawziętości uymie sławy, tak przystoi nikiemnym prochom być na celu szumnych Akwilonow, *formavit Dominus Deus hominem de limo terræ, pulverem de terra*. Jeśli się zaś zagęszczą choroby, á w nich niedostatki, trybulacye, wszakże to wszystko z ziemi rodzi się, *maledicta terra spinas & tribulos germinabit tibi*. A daymy to, że y śmierć Pani, choć ślepa, ale przezorna, już ona szyi nie złomie, kiedy po karkach ludzkich jeździ, & *ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum, nomen illi mors*. Apos: 6
Zkądże to pochodzi, że śmierć piechoto nie idzie, podobno ze złego plemienia, *formavit Dominus Deus hominem de limo terræ, pulverem de terra*; przecież życzyłby kto sobie w lepszym zostawać szczęściu? y poważnieyszym generacyi swojej jaśnieć minerałem, aż sława z pozorną racyą Hieronim S. *Ut intuens homo metallum corporis sui, inveniat nihil eò esse vilius, nihil humilius, nihil omni injuria subiectius, & sic homo de sua origine gloriari nequeat, erubescere autem possit*. Ep: 7. de virt: erf.
Aby człowiek patrząc na kruszec czyli obraz ciała swego dofrzedł, że nad niego nie podleyszego, nie niższego, nie pokornieyszego, nie wzgardzeńszego, nie wszelkiemu nieszczęściu sposobnieyszego, á tak barżiey mu się wstydzic, niż chlubić należy z mizerney w sobie postury. Do kaźdey biedy człowiek, do przypadku człowiek, do wszelkiego utrapienia człowiek, *gloriari nequeat, erubescere autem possit*. Wszystko to śmiechu godzi, co z ziemi wychodzi, á z bolem przychodzi, kiedy

B

fortuna

fortuna y szczęście, co godzina grając w śmiertelne
 piaski, czas klepsydrowych wyznacza profzkow, *ho-*
mo fortunæ ludus, morbi ac temporis ludibrium, napisał
 Trismegistus. Jakoby prezentując ziemianom w prę-
 tce następujące podziemne, *formavit Dominus Deus ho-*
minem de limo terræ, pulverem de terra. Coż to jest? jeżeli
 nie *imago doloris, cuncti dies ejus doloribus, & ærumnis*
pleni sunt, mówi Mędrzec Pański. Czyli imay go! chwy-
 tay! łapay! jako zbankretowanego dłużnika, *debitum*
enim naturale mors est, hominibus ab initio impositum,
 dochodzi Sandæus. Ktożby tedy szukał w popiele zło-
 tą, ponieważ człowiek z błota, *formavit Deus hominem*
de limo terræ, pulverem de terra; podnieście się mizerny
 profzek do gory szczęścia, lecz potym impetycznie
 na ostatnią dobitkę o ziemię rzuć przeciwny wieher,
quidquid in altum fortuna tulit, ruitura levat. Ba owšem,
 tak go niepomyślny sukces w garści ściśnie, że ledwo
 piśnie z ostatnim tchnieniem: *O spes! o hominum fallacia*
vota caducum. O jak wielka bolow okazy, niezwy-
 czayne w sobie komputuje defekta, *mors dolorum dolor,*
& omnium congregatio dolorum, otwiera reflexyą Dro-
 goostiensis. A z niey medytuje Anzelm S. zważając
 nieszczęśliwości upadek, *hodie venimus à patria in exi-*
lium, à visione in cæcitatem, à jucunditate immortalitatis ad
corruptionem mortis, misera conditio, gravis dolor, grave
damnum, grave tormentum. Ciężki to bol, kiedy z oy-
 czystych granic nakazawszy rumacyą, człowieka u-
 czynią exulantem, tak dalece, iż w ciasnych piekła
 kontaktach, po obfzernym y rołkosznym świećcie, spokoy-
 nego przytulenia nieznaydzie, miłe oko, co cudne za
 sobą jednym weyrzeniem ciągnęło symetrye, już się
 nie jako w śmiertelne zamienia jamy, *hi oculi sunt mortis*
 locu-

Eccl:
2.

San-
deus
lib: 2
Simb:
2.

Fau-
sus.

De fac:
pass:
S. An-
selm:
in
med:

loculi. Slepe głązy fatalnym marmurem przyćiskają powieki. Toż samo światowych wesołkow bieśiady, częste krotofile, w rozerwaniu melancholii pomyslnie dystrakcyę, choć się zdaje, że śmierć grać na nośie nie będzie, aż na smyczkowym przewoźie ze łzawey powodzi mizerna wypływa zrzenica; tak ludzkie gonitwy w tanecznych cyrkulach fus do wieczności czyniąc, ustawicznego nieszczęścia odprawują salty, *Continuus est in via ad metam corruptionis cursus, ut ad punctum circulationis,* mowi *Sandæus*. Czy się to na tym zaśtanowiły ludzkie uciechy? y czy już koniec znalazły przy weselu smutkow, ktoreby więkſzey nie przynioſły alteracyi? ſłucham, jak melancholizuje Bernard S. *Anima mea, quis erit ille pavor, cum dimissis omnibus, quorum tibi præsentia jucunda erat, sola ingredieris ignotam penitus regionem, ubi occurrentia catervatim teterima monstra videbis, quis tibi in die tantæ necessitatis succurret? quis tuebitur a rugientibus præparatis ad escam? quis consolabitur? quis deducet!* Dufzo moja, co tam za ſtrach będzie, kiedy opuściwszy wszystko, cokolwiek miłego było, sama poydziesz w nieznajome kraje, gdzie zachodzące kupami straszne larwy obaczysz, ktoż cię w dzień tak wielkiej potrzeby ratować będzie? Kto od lwow gotowych na pożarcie bronić? kto cieszyć? kto cię prowadzić będzie? zaiste czas pełny trwogi oplakaną ściśnie kondycyą, napelni gorzkością ſtrapione ſerce, zewsząd okrutny w płaczu y ſtrachu lament, *crudelis ubiq, luctus, ubiq, pavor.* Coż ſą grobowe pieczary? co okropne pod cieniem śmierci jaſkinie? jeżeli nie we łzach potniejące ſacyaty, kalwarye, czaſzki, gnaty, *spelunca horrifico pænarum exercita luctu.* Jeżeli Archytas z twarzy poznał człowieka,

Sandæus
lib: 2.
Simb:
93

Vir:
lib: 2.

Stroz
fil.
Archytas
Pythagor

facies dicitur quasi faciens notum, już pewna, co człowiek, to *notabene*, paragraf śmierci znamionuje, y który choć się być zda na pozor kształtney urody, pochlebne obiektem, wszakże, *est facies testis, quales intrinsecus es*is, jest to wor gnoju, pełny robactwa nadziany plu-
gawstwem, mizernym życia okryty uciśkiem, *homo est uter stercorum, saccus vermium*. Słowem, jedno nie człowiek, *de limo terræ, pulvis de terra*. Zkąd słusznie

Tri-
smegi-
stus.

Hom:

1. Ep:

ad

Hebr:

mowi Chryzostom S. *Quando dicimus: Homo nihili, homo terra, homo cinis, ab eo, quod est deterrimum, illum vocamus*.

Kiedy mowiemy, człowiek nie, człowiek ziemia, człowiek popioł, od niego też co gorszego pochodzi, tym go mianujemy. Poydźmyż od tego obrazu do wizerunku dobrego życia, które na sobie remonstrował W. w Bogu zeszły Imć Pan Podśędek W.P. zaiste przy-

Bercho-
rius de

Imag:

chodzą mi na pamięć słowa Berchoryusza, który napisał: *Imago designat virum perfectum, bonis & gratiis, & virtutibus compositum, & donatum*. A to tak, że w Bogu zeszłym świętey pamięci W. JOZAFACIE *ad vivum* te kolory cnot y doskonałości nam się dziś reprezen-
tują; zachęcając animusz pobożności incytamentem

Seneca

Ep: 64.

Anál.

Thomo

1.

Sap: 4.

w spektatorach, *Majorum imagines sunt incitamenta animi*. Kiedy od sędziowskiego krzesła w Wojewodzt:

Połockim zostawił nieśmiertelney cnoty decyzją, *justus si morte præoccupatus fuerit, in refrigerio erit*. Albowiem

nie już fatalne cypryfy, lecz tryumfalne palmy na pierwszym froncie przed śmiercią zasadzić umyślił, *justus ut palma florebit*. Jakoż nazajutrz po niedzieli palmowej w poniedziałek odciął gałązkę życia, czyli przeciął, rozdzielił duszę z ciałem pod nogi głowie Chrystusowej, *præcisa est velut à texente vita*. z drzewa żywota owoce cnot świętych zebrał, *ascendā in*

If: 38.

palmam

palmas, & apprehendam fructus...
 ktami, Chrześcianickimi akciami, pobożnemi postęp-
 pkami doskonale się postawił rozmiarem dni świę-
 tych, *Palmares posuisti dies meos*. A daymy to, że śmierć
 silnego y pilnego dołożyła starania; *securis ad radicem* Mat: 3.
arboris posita; przecięć nie sprochniałego w dziełach
 pobożności wynaleść niemogła, owszem na dobre y
 częste cnot świętych natrafiła przymioty, *Homo ar-*
bor, & opera hominis fructus; mowi Augustyn S. Umarł S.
 ten Pan dnia dwunastego kwietnia, niezdami się, aby Aug: l.
 kwiecień przez złożone anagramma był *Wiek Cień*, 2. c. 36.
 y zamknąłszy żałobnemi firankami obraz W. JO- de
 ZAFATA, niemiał odsłonić Kwietney niedzieli, *Apri-* Serm:
lem memorant ab aperto tempore dictum; bo gdy mu się Dni in
 ziemia do grobu otworzyła, słońce przed wrotami mont:
 Weroniki świętey stanęło, *resplenduit facies ejus sicut*
sol, do którego życie całe kierując, przez serdeczne
 żądze gdy obraca zrzenice, *quando veniam! & apparebo*
ante faciem Domini? ut pie credendum, nieomylną odebrał
 relacją, y deklaracją: *Videbitur Deus Deorum in Sion*.
 W ten czas kandorem zbawienia zakwitnął, *refloruit*
caro mea in spe. W ten czas kwieciſty, z abundancją fru-
 ktyfikujących uczynkow do śmierci się zbliżył, *in-*
gredieris in abundantia sepulchrum, & sicut infertur acer-
vus tritici in tempore suo. Przetoż żyjący z Bogiem, a Job
 ożywiający Fundatorską Annoną ubogich Minory- cap: 5.
 tow, W. Podśędek, drugi Egiptu Jozef JOZAFAT
 SIELAWA, do którego ściągają się Litewska Prowin-
 cya jako do szczodrobliwego Prowizora, *venit cuncta* Gen: 47. 13.
Aegyptus ad Joseph dicens: Da nobis panes, gdzie prowi-
 dująca prawica dobroczynną Tibuliusza utrzymuje
 maxymię:

C

Ego

Tibul:
Eleg. 1.
lib: 1.

Dites despiciam, despiciamq; famem.

lib: 1.

Jakobyto *in abundantia sepulchri* Pańską szczodrotą
chciał wyrazić, że Prorocka indygencya w tym szwan-
kować będzie, co przed się w szczupłej wzięła kary-
sty, *in domo mea non est panis*. Kiedy ostatniey woli
dyspozycyą w WW. SUKCESSORACH pobożną postą-
pił *annone, sic igitur commodam annonam sequamur*.

Isaia
3. 17.

Bude 9.

Więc tedy przy główney S. Weroniki fundacyi, wie-
czna pamiątka od ubogich Zakonników Wielmożn:
Podśędkowi czyli Justynowi rośnie, *in memoria aeterna
erit justus*. Kiedy pełna w JOZAFACIE roztropność,
prawie głową Nieba doszła, gruntowną ułożywszy
racyą, że ta głowa, o ktorey Oblubienica Pańska: Co-

Cant: 5

Septu-
aginta

mae capitis ejus elatae palmarum, a jako siedmdzieśiat czy-
tają, *colliculi tumuli*. Zaden taki o włosiek nie stracił
zbawienia, ktory za Pańską głową tryumfalne nad
śmiercią odbiera palmy, *colliculi tumuli elatae palmarum*.
To jest, y w fatalnych popiołach palmowy kwiecień,
czyli w purpurze Krwi JEZUSOWEY złota głowa

Pont:

rozami akomoduje lice, *præradiat caput auricomum, ro-
seusq; per auras it decor*. Niegdyś Krolewie Indyjski, o-

Ælia-
nus 1.
16. c. 5.

czym *Ælianus*: zmarłego Oyca prochy w rozerżnię-
tey sobie mieczem głowie pogrzebł, żywych memo-
ryałów stawiać przed oczyma *simulacrum*; lepszego
zażył sposobu w Bogu zeszy Jozafat, kiedy śmier-
ci swojej prochy w głowie Chrystusowej cierniową
koroną rozrytey deponował. *In Christo morientium
urna*. W Chrystusie umierać, grob sobie nagotować,
toż samo jest, co do wiecznego przysposobić się ży-
cia, *vivo ego, jam non ego, vivit vero in me Christus*. Ja-
koby wcale rozany wieniec na głowie Chrystusowej
przy

przy śmiertelnym w Bogu zeszłego JOZAFATA grun-
 cie, miał zakwitnąć, *floret odoratis, terra benigna rosis*, á Tibul:
 w tym ostatnie fata na JOZAFATA twarzy, kwiecień po-
 kazały, & *roseū pubens occulit herba caput*. Y chociażby Tex:
 z okoliczności nieszczęśliwych czasow powiedzieć na-
 leżało, *tempus putationis advenit*, wszakże natarczywa Cant:
 impetycyja, do tego nie miała przystępu, w czymby 2.
 przeszkodzić mogła, albo na finalney łasce Pana Bo-
 ga, albo na omylnym zbawieniu, ponieważ w Bogu
 zeszły JOZAFAT żył cnotliwie, umarł świątobliwie, á
 w tym *candida canicies in flore*, po kwietney niedźieli
 dla duszy rayskie wyjawiała florencye. *Flores apparue-
 runt in terra nostra.*

Eccl: 38. Abrysując kogoś pisma świętego duchow-
 ny, mowi: że miał dać serce swoje malarzkiey sztuce,
cor suum dabit in similitudinem picturæ. Szperlayćież
 dobrze w serdecznych tajemnicach ciekawe oczy, pe-
 wnie że tam wiele obaczycie kolorow. Już to nie se-
 kret, że wewnętrzne akcyje lub są pełne jadu, przecieć
 umodyfikowana daje się widzieć z wierzchu maniera,
 będzie serce nieszczerym machiawela napelnione
 wykrętem, jednakowoż rzecz na udaniu należy, że to
 z prostych farb szczerza wyrażona dusza. Będzie ob-
 mierżłe wszeteczeństwem, ale zarzącego się cynobru
 przystoyny uformuje affekt. Będzie w zmyślonym
 nabożeństwie niby to niebieski łazur, czyli Łazarz z
 Abrahamowego łona, alboliteż spadł z trzeciego Nie-
 ba, á w samey rzeczy łysk połysk farba z kretą malar-
 ska to perspektywa, jak Niebo od ziemi, tak on daleki
 od Boga, y zbawienia. Niechże tylko przymiesza się
 do tego łakomey appetycyi szczęście, aż tu prezen-
 tuje się, że nie pragnie honoru, nie stoi o promocyą,

Sawedra
Symb:
81.

rzucił fortunę pod nogi, w samey zaś słuszności wszystko to przez imaginacyą mixtura na sercu kopi-uje, *cor suum dabit in similitudinem picturæ*. Przymowił w tym punkcie politycznie Sawedra: *Nulla species, aut imago virtutis est, quam non præseferant in moribus suis & verbis, ut fines quos intendunt, & cōmoda sua promoveant.*

Ale coż to pomoże być w dostatnim szczęściu, z dostatnią zgubą duszy, z azardem nieszczęścia? *Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, animæ verò sue detrimentum patiatur*, pyta się Prawda przedwieczna. Byłci w prawdzie y bogacz zawołanym Panem u świata przy obzernych posessyach, *habes anima mea multa bona, in annos plurimos*. Miał pieniądze, miał jeść podostatku, zadofyć było trunkow, lusztykowały zamorskie tokaje, *ede, bibe, lude*, alić on nieszczęśliwego zażywszy aforyzmu, hulay dusza bez kuntusza, bez sukienki niewinności, przepił sumnienie, jedząc połknął zbawienie, nieszczęśliwe po śmierci w piekle zębami zadzwoniwszy *requiem, mortuus est dives, & sepultus in inferno*. Zkąd słusznie zważając światową ko-

S. Ambrosij.

loryzacyą Ambroży S. tak mowi: *Rogas ad jucunditatem, cogis ad mortem, cibos promittis, tormenta irrogas, vina prætendis, venena diffundis*; jakoby chciał wyrazić, wszystko to z bolem przychodzi, kiedy *in lapide offensionis*, śmierć żywe farby na grobowym przeciera kamieniu, albowiem czym ona delektuje, tym morduje, czym traktuje, tym truje. Tak *Iosephus* Zydowin

Ioseph:
lib: 2.

Antiq:

opisując Xerxesa pompe, wyraził o nim, że miał złote łóżko, złote krzesło, złote drzewo w głowach stało, miasto owocow szmaragdową adoptowane klenodyą, *Aurea sella Xerxis, lectus aureus, platanus aurea, smaragdinis racemis distincta, capiti iminebat, quid Xerxes ex hac*

vite

vite, nisi brevis umbra? Coż Xerxes z tey grandecy? pyta się Autor, y samże odpowiada, jedno nie, jedna umbra. Siedział na złotym krześle, ale już ośiadł na koszu, delectował się na puchach łabędzich w złotym łożku, ale już śmiertelną zaległ mogiłę, miał złote w głowach drzewo, ale to sęk, kiedy fatalną wziął w łeb pałą, która go do grobowey przyprowadziła deski, *sub qua nunc recubas, hâc arbore tumba paratur.* Arcy szpetnie się poślonił, kiedy y złotym niepodparł się kijem, zgoła, Xerxes choć na gałęź ze wszelkim szczęściem, *quid Xerxes ex hâc vite, nisi levis umbra?* Y toć tą nieszczęśliwe *umbraculum* światowych oślepiło Przezorców, że we wszystkich nic nie widzą dobrach; niech przy Potentatach obstają godność, sława, reputacya, honor, prętko uśtaną, z dymem y z wiatrem zginą, *mox ut honorificati fuerint & exaltati, quemadmodum fumus deficient;* przestczega Psalmista Pański. Im bowiem więcej kto liczy u siebie dymów, tym większym być się poznaje Panem; wszakże *fumosæ imagines*, tego fortelu rekognoskować nie mogą, iż to *similitudo picturæ*, lis farbowany, wkrótce utraci kolor. Mieć malowane złoto, to nie bogactwa, malowanemi furtunami nie wiele się spanoszysz, licznym na abrysie woyskiem trudno się przed nieprzyjacielem stawić, z malowanego przyjaciela słabey doznasz szczyrości, z malowanej donatywy niewiem, komu korzyść, a nacoż to na sercu rysować: *Cor suum dabit in similitudinem picturæ!* Gani takie malowidła Syoński koronat, *fili hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanitatem, & quæritis mendacium!* Miał racyą ubolewać nad sobą Forsterus Angielski Comes, który przy śmierci swojej kazawszy pokojowe drzwi y okna pootwie-
D rać,

rać, serdecznie zapłakał wołając: *O fallax castrum, quod me trades in perenne exilium!* O obłudne mieszkanie! które mię czynisz wiecznym exulantem, nieszczęśliwa fortoco, że się w tobie od śmierci uchronić nie mogę, niedoświadczona kawaleryo w siłach, że mnie nieprzyjaciołom w ręce podajesz! jakoby w ostatnim życia terminie u Mędrze Pańskiego słow pożyczyl, w niedostatku zwątloney exklamacyi, *quid profuit nobis superbia? aut divitiarum jaclantia quid contulit nobis! Transiêrunt omnia illa, tanquam umbra.* Bierźcież sobie ludzie abrys z ferca, *cor suum dabit in similitudinem picturæ.* Wiem, że na tey tabulaturze szczera się nikiemość pokaże,

Humana cuncta fumus, umbra, vanitas,

Et scenæ imago (& verbo ut absolvam) nihil.

Lips:
in Epi-
staph:

S. Am-
brosi9.

Naylepiey Bog Wszechmogący ukształtował człowieka, kiedy w nim pięknych kolorow wyraził akomodacyą, jako podobalo się Medyolańskiemu Infułatowi, gdy partykularnie do każdego mowi; *pictus es o homo! & pictus à Domino Deo tuo, bonum habes pictorẽ; noli bonam delere picturam, non fuco, sed veritate fulgentem, non cerâ expressam, sed gratiâ, cor suum dabit in similitudinem picturæ.* Czemuz? bo dzieło Boskie wiecznotrwałe przymioty wynalazło, *non quomodo mundus dat, ego do vobis.* Nie idźcie tam kłamliwa expressya, coby zawieść mogła na zbawieniu, ale jako światłość przyszła na świat, tak też, światło-niebieskiemi zdobi kolorami, *lux, quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum.* Prętko ten zgaśnie, kto światła Boskiego nie rad widzieć, á barźiey nienawidzieć, *magis dilexerunt homines tenebras, quàm lucem.* Dopieroż jeżeli godne stymy wyobrażenia na widok daje? na coż zgładzać

dzać Boski kolor, albowiem ten obrazek *libera manu*,
wfszechmocną zrobiony ręką, á do księgi żywota
przygotowany.

Karol osmy krol Francuski z urodziwey postury, y
wdzięczney symmetry był mianowany *pulcher*, na kto-
rego raz matka zapatrzywszy się z admiracyą zawo-
łała: *Ah! quàm pulcher es fili*; ach synu, jak wszelkiey
ozdoby w posturze ciała twego piękność skompor-
towała przymioty; natychmiast Karol odpowie: *Ma-
ter, imago tua sum*; niedziwuy się matko, twoim ja jestem
obrazem. Piękna to jest rzecz, kto cnotliwych ro-
dziców wyraża na sobie obyczaje, pięknieysza, kto
Boskiego nie traci portretu; zkąd Origenes: *Si es mise-*
ricors, si justus & sanctus, tunc imago, & similitudo in te est
Dei, si verò impius es, tunc abjecta Dei imagine, diaboli in
te imaginem suscepisti. Jeżeliś jest miłosierny, sprawiedli-
wy, y święty, masz na sobie obraz podobieństwa Bo-
ga, jeżeliś niezbóżny, tedy odrzućwszy Obraz Boski,
czartowski na sobie wyobrażenie y podobieństwo
nośisz. Jakoby chciał wyrazić: ten jest bliski Boskiego
zlitowania nad sobą, kto nie jest daleki w miłości y
miłosierdziu nad bliźnim, dobrze tam idzie w okoli-
cznościach zbawienia sprawa, gdzie cnota y sprawie-
dliwa, y prawna, y prawa, nie jest odsądzona od Boga,
godzien taki człowiek wielkiego poszanowania, który
święty Pański, talentami Chrześciańskiego opatrzony
życia; *si es misericors, si justus & sanctus, tunc imago &*
similitudo Dei in te est; è *contra*, niegodzien taki obraz
pokłonu, który do wszystkiego złego skłonny, nie-
godzien uczciwości, który cudowny, ale nie święco-
ny, często się mieni, dziwackie mając na sobie wido-
wiska, raz czarny w okopćiałym sumnieniu, drugi

Origenes.

raz blady w utraconey cności, za co go pewnie z piekła rodem kunztmayster oprawi w ramki, *suspendiū elegit anima*, alboliteż w trąbkę zwinie na kole nie-
szczęśliwey wieczności. O pewnież taki cudotworca
niepoydźie po rękę, kiedy go diabeł w swoich spo-
nach trzyma, swoje wrażliwszy podobieństwo, *si verò impius est, tunc abjecta Dei imagine, diaboli imaginē suscepit*.

Szczęśliwszy Rytratt na W. w Bogu zeszłym Fundatorze Podśędku Wojewodztwa Połockiego, na-
przod *misericors, justus, Sanctus, imago Dei*. Nie mówię
ja o kanonizacyi, ale też y dobrego niegodzi się za-
milleć życia, w Wielmożnym JOZAFACIE, który
ztał był szczęśliwy, że był sprawiedliwy Podśędek.
Powtore, był też y miłosierny, bo gdzie decydujące-
go ferworu zamyślał miecz przyćiać, tam miłosier-
dzie załtoniło, *misericordia superexaltat judicium*. Nie-
zadala tam sprawiedliwość rany, gdzie nienawiść o-
głowę chodziła, *Clementia tristes obtudit gladios*, mowi
Claudianus; tandem nie mówię ja z pochlebstwa o publi-
czney świątobliwości, ale o pobożności w Bogu ze-
szłego Fundatora, do czego jak rozumiem, że każdy
jest zobligowany człowiek, ba y być powinien, *San-
ctus, justus, misericors, imago Dei*. A że w Bogu
zeszłego Podśędka czas śmierci nastąpił *in hebdomada
magna*, podobno to było wielkie święto, wielki ty-
dzień, alboliteż wielka noc, o ktorey Pòeta: *O nox!
quàm longa es, quæ facis una senem*. Lecz to względem
ciała; względem zaś duszy, tak nieśie Podśędka fun-
kcyja, aby każdy dzień, był dzień święty świętey spra-
wiedliwości, *in sanctitate & justitia coram ipso omnibus
diebus*; zdaniem Łukasza S. w duszy jak w Kościele,
ornament cnot konsekwowanych, to miła y ozdobna
Bo.

Bogu ofiara, sanktymonia w Religii, to nayspierwsza
 moralnego Kościoła facyata, *Templum Dei sanctū est,*
quod estis vos, mowię z Doktorem Narodow. Było się
 czemu przypatrzeć w tym Kościele, gdzie niegdyś jak
 u Atenczykow solenna celebrowała się festywa, fe-
 stum amoris, tak y u W. JOZAFATA miłość Boga y
 bliźniego, za artykułem sędziowskiey funkcyi, *mise-*
ricors, justus, imago Dei est. Ktoremu przepisanie z
 punktow Łukasza S. służy, *Estote misericordes, sicut* Luc: 6.
W. 26.
Pater vester misericors est. Przetoż nie ziemskie, ale nie-
 bieckie były jego oczywiste, ile kiedy sądził, niebłą-
 dził, zbawienne dla duszy dotrzymując prawa, *Benè* Prov: 11.
W. 17.
facit animæ suæ vir misericors. A nie tylko u niego mi-
 łosierdzie na sądach patronowało, ale też przez wiek
 cały pod jey dyrekcyą zostawał; ową zachowując E-
 wangelisty dedukcyą, *Beati misericordes, quoniam ipsi* Math: 5.
W. 7.
miseriordiā consequentur. Spoyrzał na ubogiego, to też
 roztropnie osądził, że lepiej u siebie nie niewidzieć,
 byleby w Osobie Chrystusowey mędyka opatrzyć, *dis-*
persit, dedit pauperibus, justitia ejus manet in sæculum sæcu- Pf. III.
li. Nie smucił się on z tego, że dobroczynna ręka po-
 kazuje szczodrotę, *jucundus homo, qui miseretur,* albo Ibidem.
 wiem ten się na niedostatek skarżyć nie może, kto u-
 bogiego wspomóż, *qui dat pauperi, non indigebit.* Ła- Prov: 28.
 knącego nakarmić, pragnącego napoić, to naybar-
 dziey w życiu jego smakowało. Przyodziać nagie-
 go, to u niego właśnie, jakoby wdział na siebie Chry-
 stusa. Dać suplement więźniowi, często sobie w szczę-
 śliwym wieku pozwalał, z jedną proporcją, jakoby
 już był predestynowany na wolność Synow Bożych.
 Miłe sąsiedztwo, domową czeladkę, y też na ustro-
 niu mizernego chłopka, w niezdrowiu odwiedzić, to
 E wizyta,

Math:
25.

wizyta, jakby Boga obaczył, *infirmus eram, & visitastis me.* Przyjść do domu gościa, osobliwie duchownego, to przyjaciel dla niego zawołany, a czas pożądany, jakoby on w domu nie żył, kiedy się z Boga bojącą nie zabawił kompanią, jakby nigdy nie słyszał, kiedy nie posłyszał w świątobliwych konwersacyach zbawiennej rady; z kąd się onim to prawdziło, co

Deut:
15. N.
11.

Moyżesz napisał, *non deerunt pauperes in terra habitationis tuæ, idcirco ego præcipio tibi, ut aperias manum tuam fratri egeno & pauperi, qui tecum versatur in terra.* A gdy tak Fundatorskie dobrodziejstwo ubogich wspomagało Zakonników, rzecz pewna, że wdzięczność w serdecznych obowiązana wotach sprzyjać pro *tēporali- bus sempiterna*, od całej Prowincyi y à *Patre Luminum*, y

Syl: lib.
13.

od Seraficznoświata będzie, *nec multa dies restat ituro ætheream in lucem.* Gdy jeszcze zważam idealne Justyna do Boga podobieństwo, *Iustus imago Dei est, & similitudo*; poznaję, że sprawiedliwość tak go na szali ważyła, aby była dusza nie obciążona, ponieważ w zasługach Województwu Połockiemu, gdy rostopną administrował głową, godny pamięci Ekklezyastyka

Eccle: 4.
N. 33.

wyłożył sentyment: *Pro iustitia agonizare pro anima tua, usq; ad mortem certa pro iustitia.* E y lepiej umrzeć, byleby sprawiedliwość w incyneracyi zagrzebiona nie była, lepiej skonać, byleby ona od dawnych wieków na pościech Ojczyzny z martwych powstała; a

Pf. 105.
N. 3.

z tąd sobie Psalmisty wziął Elogium: *Beati, qui custodiunt iudicium, & faciunt iustitiam omni tempore.* Y na coż więcej zbierać z tego obrazu wzorki, ponieważ JOZAFAT z nomenklatury, nie tylko *iudicium*, ale też według etymologii Lirana, *Josaphat idem, quod Cancellarius*, dając wyraźną explessyą, jakoby W. nasz JOZAFAT

Liran9.

FAT

FAT Kancelerską funkcyą zakonkludował życie, bo gdy co mówił, to y pieczętował, życziwe sobie u przyjaciół kaptując affekta, *Pone me ut signaculum super cor tuum.* Jako zaś *Sandæus* z swoim zdaniem stosując się mowi, nie mała się w tym życia dobrego może pokazać wyraźność, *vita hominum est varia, ut imaginum in sigillo, mors est cera, cui signum vitæ imprimitur; si Angelū referat, mors Angelū representabit.* W czym jeżeli przy-
 stapiemy do kandoru szczyrości między sąsiedzkim towarzystwem, to śmierć na nim Anielską wyćisnęła posturę, *Angelus in albis*, jeżeli dla zacnego w Wojewodztwie charakteru w radach y sentymentach, to *magni Consilii Angelus*, jeżeli z rozlanych wód w herbowney Strzeniawie, to ten Anioł, co rodowitością, y powagą między Sarmatami z SZCZAWINSKICH Familii przeniósł do Połockiey Roxolanii Imię, będąc ukon-
 dekorowany honorem od owego to *ex Antecessoribus ANTONIEGO SIELAWY* Metropolity Ruskiego prawdziwie pokazał się w Wojewodztwie Anioł, *Angelus posuit pedem suum dexterum super mare, sinistrum super terram.* Jeśli zaś od żelaza, na herbowney wodzie cudownie pływającego, *Angelus fortis.* Poydźmyż y do grobu y do pogrzebu, to pewnie, że *Angelus in monumento*, jednoż to o W. JOZAFACIE mówić, co Anioł Pański zmówić: *Vidite tanquam Angelum Domini.* Ponieważ Aniołowie wpatrzywszy się w twarz Boską, podobieństwem jak z oka wyrwani, *Angeli eorū semper vident faciem Patris.* Takci, y z wyrażeniem, y z wyobrażeniem przez zacność poważnego życia W. JOZAFAT, *justus, imago & similitudo Dei.* *Job c.4.* znalazł się niepospolity Przezorca u Pacyenta Pańskiego, y ponie-
 kąd długo szpekulując tego nie wyjawiał, kto się przed
 E2 nim

Sandæus
 lib: 2.
 Sym: 89
 P. 724.

nim stawił, *stetit quidam, cujus non agnoscebam vultum, imago coram oculis meis*. Tak pospolicie powiadają, długie niewidanie czyni niepoznanie, lecz kto czego niewidział, y ze skory niepozna. Pilno się przypatrywał Ezechiel dystryngwowanym wzrokiem w extatycznej wizyi, coż obaczył? wyobrażenie, obrazy, *facies leonis*, na kogo spoyrzy, pozrze, *facies bovis*, zubr tłuſtey wiary, wytuczony bawół, licencyowaną dla siebie dyspensą, *facies aquilæ*, wysoko bujający orzeł pod słońcem, choć kondycya ni z pierza, ni z mięsa, samego się tyka Nieba, na ktore nie zaſłużył, *facies hominis*, nakształ niby to człowiek między zwierzętami, niewinności runem przyodżiana owieczka, á według kształtu, wilk drapieżny, ſzkodzący cudze dobra wilkołek, *pelle sub ovina, latet mens sæpè lupina*. Nie wyda bowiem z ſiebie ofet pszenicy, aniteż ze złego zaſiewu dobrego ſpodziewać ſię żniwa.

*Non dat triticeas ſpinarum ſemen ariſtas,
Vitaq; nec mortem dat malè ducta bonam.*

Jakoby według mojej materyi: niepokaze ſię ten w dobrej miniaturze, u kogo ſzwarcowane czernidłem ſumnienie, *denigrata anima ſuper carbones*; więc to być muſi z między ludzi nie ludzkiey maniery człowiek, *stetit quidam, cujus non agnoscebam vultum, imago coram oculis meis*. Siedmdzieſiąt czytają, *vidi, & non erat figura ante oculos meos*; będzie ten mądry, kto tropy do figur przybierze, gdyż trudno wzięć ſlad u człowieka, choć z doſwiadczoneym Sapieniem, *quartum penitus ignoro, viam viri in adolescentia ſua*. Zgoła, figuralnych jego doſćignąć niepodobna przymiotow, albowiem ſame dni życia po ciemnych umbrach tułać ſię zwykły, *dies ſicut umbra tranſiêrunt, torquentes cor meum*. To już

po

Prov.
30.

Job c.
10.

podobno obraz bez figury, bez kształtu, bez inwen-
 cyi, *non erat figura ante oculos*. Pagninus wyklada, *non*
agnoscebam aspectum ejus. Już tego nikt rekognosko-
 wać nie może, co się dawno posmarowało, a nie uma-
 lowało. Arabska wersja przenosi: *Nec erat spectrum e-*
jus, że y same straszliwe gnaty, piszczące, kalwarye,
 w mortualnych nocach mary gdzieś z lichem w cie-
 mne zawały się lochy, *nec erat spectrum*. Uczony zaś
 de La Haja, *constitit ante me umbra, seu obscura forma,*
cujus figuram planè ac distinctè cognoscere non potui; tak z
 między siebie zazartowali *in arte liberali* muzyk z ma-
 larzem a malarz z muzykiem: malarz na muzyczne
 instrumenta wniósł inwektywę, *vox, prætereaq, nihil*, a
 muzyk malarzowi za robotę zapłacił, *Pulvis & umbra*.
 Darmo się z człowiekiem poznawać, kiedy on w uło-
 żeniu grobowym, na jedne deponowany bole, co o-
 czy kole żywym, *stetit quidam, cuius non agnoscebam*
vultum, imago coram oculis meis, constitit ante me umbra,
seu obscura forma, cuius figuram planè ac distinctè cognosce-
re non potui. Coż tego za dziw, że wpręcie przemijają-
 ce figury znaku po sobie nie zostawują widoczney
 statury, krotko te rzeczy opisał doktorskim piorem
 Augustyn *S. omnis res, quæ finem habet, brevis est*. A day-
 my to, że niektorzy mieli długą na świecie zabawę
 szędziwe prowadząc lata, jako za czasow Lucyusza II.
 Papieża w roku 1146. we Francyi Karola Wielkiego,
 żołnierz lat 300. przeżywszy, z potencji tego świata
 wybił się. Tudzież za czasow Damaza Papieża w Rzy-
 mie, zeszło się małżeństwo owdowiałe, mąż, który żon
 przez życie swoje dwadzieścia mając, przeżył; także
 żona, która od pierwszego do dwudziestego 2. ślubo-
 wawszy, nakoniec trzeciego za męża przyięła, spolno-

S. Aug:
 in Ps: 60

Apud Pa-
 oletum
 ferm: 6.
 n. 1. lib:
 24. c. 16
 Valer 19
 max: 1.
 7. Bapt:
 Fulg: 1.
 8. c. 16.
 D Hier:
 tracl: 3.
 pag: 3.
 Ep: 26.

F

ścią

Boll. p.
3^o.
tom. 2.

In Anno
Celest.
12. Apr.

Gen: 5.

Gen: 47

Apud de
LaHaje

ścią długowieczney konjunktę na przeżyte dopilnować odważyła się. S. Severus podobnież sobie w życiu lat 300. wyrachował, nim się z tego świata do Nieba przeniósł. S. Eutymiusz po wyexplanowanym setnym roku, górne nawiedził kraje. S. Alferiusz w setnym dwudziestym roku z śmiercią się przywitał. Przyłożmyż do tego Progenitora naszego lata, który w poście czoła lat 930. pracowawszy, ledwo go śmierć na tamten świat dla odpoczynku wyprawiła. Znaczney szędziwości Matuzal 969. lat w sobie widząc, gdy jednego niedostawało na tym świecie, na tamten poszedł szukać; ale podobno więcej znalazł, kiedy jedną wieczność. Zrozumiał to dobrze Jakub Patryarcha, że y w podtatuśiałym wieku jeszcze się nienażył, krótkie dni dla siebie uznając, *dies peregrinationis meae centum triginta annorum parvi & mali*, wcale wybrakowane w przyznanej dla siebie szczupłości, *sicut calculus arenæ, sic exigui anni in die ævi*, jak małe ziarnka piasku, tak zdrobniałe y niedoyrzałe życie doczesne, gdy się z wiecznością łączy, *quia omnis hominis vita, etiamsi millesimum annum exceßerit, æternitati comparata, brevissima est*. Niechże dopiero dobry będzie Rachmistrz kalkuluje lat tysiąc, sto, y nadto, przecie wpadnie w kalkulacyą, jednego nie dorachuje się życia, chociaż wielki przychod, a mały rozechod względem wiecznego y doczesnego czasu. Wieczność bowiem przed oczy się stawia, doczesność z oczu unika, tak dalece, iż się jey żaden napatrzeć nie może, pod umbrą y żałobnym cieniem, *stetit quidam, cujus non agnoscebam vultum, imago, forma, figura, spectrum, coram oculis meis*.

Chwalebny był zwyczaj u starożytnych Rzymian, o czym *Valerius Maximus*, że Antenatów swoich obra-
zy,

zy, ná pierwszym Domow stawili fronćie, *effigies ma-*
jorum in prima ædium parte poni solent, ut eorum virtu-
tes posterì non solùm legant, sed etiam imitentur. Widzę
 ja podobny obyczay naprzód w domu Bożym Fun-
 datorską łaską y dobroczynną hoynością erygowa-
 nym przez W. w Bogu zeszłego Podśędka, *Ecclesia*
est domus Christi; świadczy Izydor S. Obraz to dla nas
 urośł w główney impressyi Weroniki S. wiekami nie-
 zapomniany, gdzie magnifikowana Pańska szczodro-
 ta każe czytać memoryał erekeyi swojej, *crevit Josaphat,*
& magnificatus est usq; in sublime, atq; ædificavit do-
mos ad instar turriū. Pagninus z innemi czyta, *ædificavit*
magnificas Ædes, Templā, Basilicas. Jakoż jest się cze-
 mu do zawarcia powiek przypatrywać, bo co Boska
 sprawiła Opátrznóść, to Fundatorówka sporządziła do-
 skonalsóć, *Josaphat fecit rectum coram Domino.* Chwá-
 ły naywyższego pomnożenie, fundament wiary świę-
 tey, *Ædificavit Ædes, Templā, Basilicas.* Na coż mówić,
fletit quidam, cujus non agnoscebam vultum, kiedy *imago*
coram oculis Jaśnie Wielmożnych, Wielmożnych Se-
 natorów, Dygnitarzow, Urzędnikow, Panow, Szla-
 chty, *juncto sanguine* w Domach skolligowaney Fa-
 milii jako żywy obraz w Bogu zeszły Wielmożny
 JOZAFAT SIELAWA P.W.P. W Domu Jaśnie WW.Ko-
 TŁOW, gdzie pelikan własney krwi purpuryssiem, godne
 szkarłatu cnoty, y przymioty ná Funebrażnym ákcie
 adumbruje w pamięci, *carmine sit vivax virtus, expressaq;*
sepulchri. W Domu Jaśnie Wielm: PACOW Liliowego
 kandoru pióro niezwiédły notuje charakter, *ipsa cro-*
cos tenues liliaq; alba legit. W Domu Jaśnie WW. MAS-
 SALSKICH herbowna litera Krzyżowym konfignowa-
 na stylem, tak Xiążęcą purpurą, jak y rozaną Krzy-

Valerij
 Max:
 de mor.
 Rom:

S. Isid:
 c. 9. in
 Gen:

2: Parv:
 tip: 17:
 Pag:
 Vatabl:
 Menoch

3 Reg:
 22.

Ovid:
 lib. 4. de
 Pont:

Idem
 lib: 4:
 Fast:

Quin: za rubryką poważną remonstruje ozdobę, *purpureum spargit rosa pulchra colorem*. W Domu Jaśnie WW. KAREGOW nieomylny fortycy szachownica, jako z Krolow Sycylijskich oryginal bierze, tak też y odważnie
Mi- JOZAFATA koronuje, *audeat & celebres capiti imposuisse*
randu- *coronas*. Do tegoż zbliżają Domy poważnym
la Val- intytułowane honorem Jaśnie Wielmożnych Wiel-
mar: możnych GIECZEWICZOW, RAHOZOW, REUTOW,
BUYNICKICH, ESTKOW, &c. &c. Zgoła portret JOZAFATA wysokie Dwory y Honory z poważną do siebie in-
Map- trodukują pompą: *Ingredere, & celebres cape, quos spon-*
phaus. *demus honores. Effigies majorum in prima ædium parte po-*
ni solebant.

O przezacne Altece! naywspanialszey sławy Domy, niemniejszy to y dla was honor, kiedy *in prima ædium parte merita & gloria fixa* W. Podśodka naszego Dobrodzieja y Fundatora, waszego Oyca y Dobrodzieja. Taki niegdyś obraz stanął w oczach Apokaliptycznemu spektatorowi, ktorego gwiazdźistym do siebie przywabił splendorem, *habebat in dextera sua stellas septē*, wnetze go po okropney żałobie żywą uspokoił *expressyą, noli timere, ego sum vivus, & fui mortuus*. Pozwolże mi przezacny Audytorze z tych siedmiorakich lustrow wzięć abrys w Bogu zeszłego Fundatora, czyli sprawcę sprawiedliwości; wiem, co powiem, *qui ad justitiam erudiunt multos, fulgebunt quasi stellæ in perpetuas æternitates*. Y tak sobie rozumiem, że W. JOZAFAT w tymże świetle naymilsze uznaje dzieci, po śmierci Oycowskiej nie tracąc opieki, ale ich na serdecznym łonie piaśtuje, za wierne w życiu usługi. W tym Wielmożny Mści Panie JANIE SIELAWO Starosto Zwiłski, czyli Gracyanie affektow, chociaż cię zo-
bligo-

bligowała Rodzicielska miłość, *Fili, produc lachrymas in mortuum, & quasi dira passus incipe plorare.* Bądźże w tym jednak wyperswadowany, jako magni Nominis *fidus*, a pod hasłem JANOWYM gracyalney żałobom chćiey dodać światłości, *ex tenebris major gratia lucis erit.* Wielmożny Mći Pánie NIKODEMIE z Gieczan GIECZEWICZU Sędzio Grodzki Braławski, *in splendore ortus* herbownych luminarzow, niezdámi się w posępný záchodźić meláncholizm, ponieważ pewna doszła wiadomość o w Bogu zeszlým JOZAFACIE, *ego sum vivus & mortuus fui*, z objaśnieniem Klaudyana:

Quos ubi per varios annos, per mille figuras

Egit lethæo purgatos flumine, tandem

Rursus ad humanæ revocat primordia formæ.

Claud:
lib: 4.
Ruff:

Niechże y u ćiebie żałobne nie mają micyśca chmury, przy łzawych fontanach day sercu serenatę, *claudé poli fontes, arida corda manēt.* W. Mći P. FLORIANIE DMITRZERAHOZO Starosto Kawczański, wiem, co powiedział Pòeta, *terrestria sidera flores*, że u ćiebie między kwiećistemi gwiazdami y gwiazdzistemi kwiátami, dopiero przykra z wdzięcznych roż, z przyjemnych lilii wyniknęła gwiazda, *nomen stellæ dicitur absinthii*; Arabczyk czyta, *nomē stellæ amaritudo*, łzy gorzkie wyćiska piołunowaprzykrością A lubo *dulcia nō meruit, qui nō gustavit amara*, mozełz pomiárkowaným attemperámentem o-wych zążyć sposobow, *quæ nectarea dulcedine lactant.* Y pożyczysz od jutrenki wdzięcznego frontu, śmiertelným ćieniom pozornieyszey dodać splendecy, *pulchrior obscuris, aurora intermicat umbris.*

Colu-
mel: de
hort:

Apoc:
8. Ara-
bik.

Mant:

Idę ja jeszcze od tych trzech *in Polo Patriæ* luminarzow, do czterech plejad, w siedmiorákiey nieutulonego płaczu konstellácii, *habebat in dextra sua stellas septem.*

Zeno
Veron:

septem. Nie jest to gwałt natury, do czego wrodzona
prowadzi miłość, że dziś przy funebrálnym akcie,
ziemskie Luceory, czyli cory asystują Oycowi, *ve-*
lut funereæ faces, in occasus suos, quibusdam deducuntur
exequiis; mówię z Zenonem. Jakoż stawał tu na ni-
skim horyzoncie, *In valle Josaphat* Wielmożna z SIE-
LAWOW MARYANNO REUTOWA Oboznino Woje-
wodztwa Połockiego, nayukochańsza Corko twoje-
go Oyca; gorzkiego morza z oczu tocząc dystryllá-
ty, jednakowoż jako cię fortuna do szczęśliwości u-
czyniła cynozurą, tak przy brzegu Oyczystey Strze-
niawy stojąc, łzawey niepogody uspokoy zamachy.
Wielmożna z SIELAWOW TEKLO GIECZEWICZOWA
Sędzino Grodzka Braśławska, z Imienia swego *Clan-*
gor tubæ, niech żal nie brzmi w uszach twoich, kiedy
fatalny daje się słyszeć rezon Oyca y Dobrodzieja,
ale jako *Stella matutina in medio nebulae,* wysokich przy-
miotow poranna Jutrzenka w pośrzed żałobnych ki-
row weselsze na niebie otwieray podwoje. Wielmo-
żna TERESSO z SIELAWOW RAHOZINO Starościno
Kawczańska z płomienistym Oycowskiey miłości ser-
cem, prawdziwie *Filia cordis,* na gornym ziemskich
Bogin inkorporowana firmamencie, jako jedyna Jo-
ZAFATOWEY zrzenicy gwiazda, będąc przy illumina-
cyi, y pobożności, nie zachodź w przykre cymerye,
choć iż śmiertelna w oczach stawia się ciemność, ale
przyzwoitą procederow twoich kollustracyą, do
wieczney światłości kredensuy najmilszemu Oycowi.
Wielm: z BUYNICKICH Rożo SIELAWINA Starościno
Zwilska, wypłacasz tu doskonałey miłości do pogrze-
bowego aktu uczynność, oraz w podobnym z gwia-
zdami paragonujesz światło, jednostayną cnot y po-
bo-

bożności remonstrujesz życzliwość, w rowney pa-
rze zarejestrowana między niebieskimi luminarza-
mi: *estis hodie sicut stellæ Cæli*, mówię z dedukcyą pisma Dent: 1.
S. Niechże się tu nie przegraża mściwy Ezechiela wy-
rok, *nigrescere faciam stellas Cæli*. Wiem, że prezencya Ezech: 32.
Wielmożney Roży z obłoczyстых wybije się umbr,
y ná śmierci grube nastąpi impostury, jako wszelkie-
mi będąc utalentowana przymiotami, ktorey Junona
samym sercem wiernie insynuowała powagę, Korne-
lia doskonałym administrowała statkiem, Pallada ro-
zumnie, roztropną przychyliła głowę. Penelopa
przykładnego wstydu konfekrowała cnotę, aby we
wszystkim ná ziemi z niebem czyniła emulacyą. Bo
co Bog y fortuna dała JOZAFATOWI, tego nikt z rąk
nie wydrze, *habebat in dextera sua stellas septem*. Meno-
chius dochodzi; *per septem has stellas significantur septē*
Angeli. Tirinus rozumie, *septem stellæ, sunt septem Eccle-*
siarum Angeli. Menochius &
Tirinus a-
pud de
LaHaye.

Przezacni Audytorowie, coście byli niedawno gwia-
zdami, bądźcież dopiero Aniołami, *Angeli lucis*, w
założonym lubo nie zupełnie dokonkludowanym
Kościele, od ś. pamięci Fundatora y Dobrodzieja,
niech tak świeci światłość wasza, jak światobliwa dy-
spozycya ostatnią wolą przed zmrokiem śmierci po-
kazać umyśliła, *sic luceat lux vestra, ut videant opera ve-*
stra bona. Czemuz! bo w tym Boskie nad wami bło-
gosławieństwo zawisło, że się między Serafinami S.
Oyca Franciszka *in splendoribus Sanctorum* liczyć mo-
żecie, *sunt stellæ septem Ecclesiarum Angeli*. A ja się po-
wracam do mojej materyi.

Math: 22. Nie mógł lepszym zayść fortem, Fary-
zajskich Krytyzantow Zbawiciel, ktorzy przed nim
G2 w zmy-

w zmyśloney symulacyi stanowſzy, czynili podey-
 ſcie, *dic ergo nobis, licet censū dare Cæsari an non?* Coż na
 to przed fałszem Prawda przedwieczna, *ostēdite mihi de-*
nariū argenti; pokażcie mi srebrnik, już się tu z was za-
 den nicostoi, ale jak żywe srebro się rozpierzchnie,
 tu mi klamecy pełni! nie do rady, ale do zdrady fakcy-
 anci! *dictum factum*, pokazali co umieli, y to co mieli,
 kiedy *de mammona iniquitatis* wyłożyli grosz przed
 oczy, aż tu defekt, nie za szeląg, *cujus est hæc imago?* Co
 posyłszawſzy z werydycznych dowodow że groza,
 nie za tynś simf, *cujus est hæc imago?* Aż jaki taki nie z
 workiem, ale do worka, by się skryć, by się więcej
 nie widzieć: *Et relicto eō, abiērunt*. Niechże diabeł mie-
 chami zbiera to, co zginęło, á Chryſtus ná doświad-
 czenie pyta się: *cujus est hæc imago*. Arabczyk czyta,
cujus est hæc figura; inna wersya dowiadyje się, *cujus est*
hæc imago Et impressio. Co Chryſtus do tych, to ja do
 was ludzie: *Ostendite numisma, cuius est hæc imago, Et im-*
pressio! Aż tu bezemnie piorunuje z Medyolańſkiey
 Katedry Ambroży S. ná każdego wołając, *Et tu ponis*
imaginem æterni Imperatoris, Et imaginem erigis in te
mortis. Ty człowiecze szlachetne stworzenie, do nie-
 śmiertelnego niegdyś kreowany życia, takeś się obmu-
 zgał wdziawſzy na się plugawą maszkare, żeś śmierci
 równym został! Dał ci Bog z ſwoiey Fizyognomii
 kształt godney powagi, byś się we wszystkim szlache-
 tnie przed nim ſtawił, *nobilem vult vitam tuam, qui tibi*
commisit imaginem suam, dorozumiewa się Euzebiusz.
 O niebaczny rozumie! kędyż Stworecy twojego obli-
 cze? udania, ułożenie, portret podobieństwa, pokaż
 się, jeżeli niewstydzisz: *Ostende numisma*. A to podobno
 pod ſzteplem śmierci, złote y srebrne wyryte bałwa-
 ny,

Arab:
 Persic:

S. Ambr
 l. i. off:
 c. 40.

Euseb:
 Niss:
 hom. 2.
 de ferm.

ny, *simulacra gentium argentum & aurum*, według Psal-
 misty. Cmią się, miednieją, rdzawieją, brud ziemski
 ná się biorą, zgoła śmierć wyrażają, *vita simulacrum*
mors est, napisał *Laertius*. Coż to, gładki y bez wyo-
 brażenia, ^{Pieniądz} pewnie, że go Niebo nie przyjmie, bo nie
 wart halerza, chyba go piekło ná lichwę weźmie, ná
 wyderkaś nędzney duszy, co przydzie na wieczne
 lichy, *fenus pecuniae, funus animae*, zważa naywyższy
 Pasterz Leo S. Złośliwa lichwa grosza, pogrzeb to dla
 duszy nie dyszkretny, *fenus, funis, finis*, ściśłą mają mię-
 dzy sobą konnexus, trudno zbierać skarby, których
 śmierć nieomylną sukcesorką, niepoćieszno nakładać
 szkatuły, bo to duszą założyć trzeba, niebezpieczno
 sypać do worków za gotowym stryczkiem do zawią-
 zania życia, nie pierwej zbierze znaczney summy
 kwotę, aż pierwej śmierć ná zły koniec przyprowa-
 dzi, niemaż tedy terminu prowizyi, bo *mors est certa,*
vita incerta, fenus, funus, funis, finis. Coż to jest ludzie,
cujus est haec imago? cujus figura? cujus impressio? Nas to,
 nas wszystkich wyobrazenie boleści, nád czym jeden
 ubolewa Psalmista: *Circumdederunt me dolores mortis*,
 S. Hieronim czyta: *funes mortis*. Przydzie ta pora,
 że ná ściśłym examinie pytać się będą: Czyi to jest o-
 braz? z ktorey formy wzięty, z ktorey inprymowa-
 ny figury, y sam Stworca swego dozorca dzieła u-
 broń Boże, gdy nie pozna, zapewne nienadługo sta-
 nie tey okazałości na Jozafatowey dolinie, we mgnie-
 niu oka przy uniwersalnym spektakulum, precz z o-
 czu śmierci wieczney poczwary, *ite maledicti!* Zląkł
 się takiego pytania Rzymski Purpurat Bonawentura
 S. kiedy w niezmiernym strachu przestrzega: *O! quam*
timenda est quaestio haec! quoniam in judicio, diligenter exa-

Ps: 113.

Laertius

S. Leo
de je-
jun:
Dom:

Ps: 117.

S. Hiero-
nymus.

minatur anima, cujus imaginem habet, Dei, an diaboli?
Prętko tam znikną nie według Boga okazałe kolory,
przepadną farbieczki, y przy jasnym wymuzganego
czoła glańsie, dręczyć y męczyć będzie *color lucis* &
dolor cordis torquent pariter, & comunt. Wyświeca Kła-
rewaleński Opat.

i. Ber-
nard: in
apoc: c.
12.

Arab: in
c. 2.
Paralip:

2. Para-
lip: 18.

Ibidem.

Przypatrzmy się wizerunkowi W. JOZAFATA Pod-
sędka Wojewodztwa Połockiego, gdzie chociaż śmier-
telne zakroczyły cienie, jednak kwalifikowane enoty,
w onym wydają pozor. Waleczny niegdys Izraél-
skiego Ludu Monarcha Jozafat, dla wielora-
kich cyrkumstancyi, względem Oyczystey wol-
ności, wyperswadowany wyszedł do Przyjaciół,
gdzieby dobrze radził o sobie, jako życzliwy Patryo-
ta, z enkomizacją Arabskiej Werfyi, *Josaphat erat Præ-*
ses à consiliis, dobrze poradził ten odważney dziel-
ności Jozafat, kiedy śmiało na placu śmierci stanął,
ascenderunt Rex Israël, & Josaphat Rex Juda, in Ramoth,
Co się tłumaczy, *videns mortem*. Jednakowoż po wie-
lu troskach, oczywistego niebezpieczeństwa, gdy
przyшло do wygraney, aż wiktoryzujące Rycerstwo
z Pryncypałem swoim miejsce tryumfów ułtą kon-
dekorują benedykcyą: *Vocaverunt locum illius, vallis be-*
nedictionis. Tak y nasz W. JOZAFAT jeszcze za życia
swego co uczynił przy Fundatorskiej strukturze, to
z podziemney rypy dziś jawne wydaje hasło, że to
jest miejsce, nie tak ostatniey waledykcyi, jak przy-
tomney benedykcyi z Oycowskiej miłości, *ascendit*
Josaphat videns mortem in vallem benedictionis. Wiem, że
Wojewodztwo Połockie w niemałej zostaje konsternacyi
z utraconego Urzędnika, ma wielką żalu przy-
czynę, iż je pożegnał, znacznych zasług statysta.
Lecz

Lecz życzliwość w incyneracyi nie zagrzebla dobrego ferca, z Rzymskim Sapieniem Seneką, przy śmierci przyjacielską prezentując kontestacyą, gdy mowi: *Consigno vobis imaginem vitæ meæ.* Jákoby w tey konfignacyi chciał nieodmienność wyrazić sławy, *omnes veniant ad limina, fasces, ite per annos, & priscæ titulos præcedite famæ.* Zkąd przy finalney wáledykeyi, z uprzejmą benedykeyą stawa, oraz wszelkich honorow, y szczęścia po sobie zostawuje sówit, *virtutem actusq; priores commendet repetitus honor.* Tacit.
Claudianus.

Niegdyś Izaak szczęściem poprzedzonemu Jakubowi, takowe z Oycowskiej miłości dając błogosławieństwo, zácność wyraził, *ecce odor filii mei, sicut odor agri pleni, cui benedixit Dominus.* Y dla lepszey konfirmacyi tak ná fortune funduje Sukcessora: *Det tibi Deus de rore Cæli, & de pingvedine terræ abundantiam frumenti & vini;* do podobney benedykeyi iklania sz głowę, Wielmożny Mści Pánie JANIE SIELAWO Stárosto Zwilski, Synu miły nayukocháńszego Oyca, kiedy ci z abundancyi łaskáwych niebios influxa szczęśliwych sprowadza sukcessow: *Det tibi Deus de rore Cæli, & de pingvedine terræ, abundantiam frumenti, & vini.* Rzecz to bez wątpliwości, że *benedictiones Patris tui confortatæ sunt,* y przy śmiertelnych defektach ná krzyż złożone ręce zegnają, ozywione błogosławi serce, *det tibi Deus de rore Cæli, & de pingvedine terræ.* Gen: 27.
N. 28.
Gen: 49.

Wyraził Ekklezyasta Páński w transkopiowanym W. JÓZAFATA wizerunku benedykeyi formę, *timenti Deū bene erit in extremis, & in die defunctionis suæ benedicetur.* Eccl: 1. Jákóż idziesz do tey prerogátywy W. Mści Pánie NIKODEMIE z Gieczan GIECZEWICZU Sędzio Grodzki Braślawski, kiedy o tobie mowi w Bogu zeszły W. Jo-

Ps. 23. ZAFAT, *hic accipiet benedictionem.* Albo jáko *de Leon*
czyta, *id est, omnium bonorum cumulum acquirat.* Więć
Luca- 29. 1. 4. przy nieodmiennych fortuny obrotach, ták *in die de-*
functionis suæ sprzyja: *Ut nunquam fortuna abeat successib9*
anceps. Podobney życziwości używa ku tobie
W. Mści Panie FLORYANIE DMITRZE RAHOZO Stáro-
sto Kawfzański, niegdyś do ostatniey testamentu u-
ługi W. JOZAFATA godnie akceptowany Exekuto-
rze, więc ci nie inną rekompensuje benedykcyą tylko:
Deut. 28 *Venient super te universæ benedictiones istæ;* kiedy her-
bownym żelazem Strzeniawy twojej *usq; ad lumen glo-*
riæ, wierne wota stawic klarygujesię, *semper in æternũ*
Stat: *clara trophæa ferat.* Wy to wy, WW. Personaci JANIE,
NIKODEMIE, FLORYANIE, przy funebralney Oyca wa-
szego sepulturze, należytey wdzięczności odbieraćcie
2. Reg. 2 błogosławieństwo, *Benedicti vos à Domino, qui fecistis*
miser ricordiam hanc cum Domino vestro, & sepelistis eum.

Do tey się zbliżacie szczęścia benedykcyi WW. Co-
ry, przy śmiertelnym descensie W. JOZAFATA Oyca
waszego, *descendit Josaphat in vallem benedictionis in Ra-*
moth videns mortem, jáko nowego Syonu ná pogrzebo-
wey Jozafata dolinie Predecessorki, ktorym głośnie
Psalmisty echo, Oycowskiemi ustami życziwe wyda-
ło słowa, *Benedicat vobis Dominus ex Sion,* niech wam
Bog błogosławi z Syonu, do korony, y do Tronu.
Więć Wielmożna MARYANNO z SIELAWOW REUTOWO
Oboznino Połocka, ta jest od Oyca y Dobrodźcieja
affekuracya, aby dążąca z Strzeniawy ku Niebu strza-
ła, wszelki sukces zá cel miała.

Wielmożna z SIELAWOW TERESSO GIECZEWICZOWO
Sędzino Grodzka Braślawiska, ten dla ciebie los fortu-
ny z serca dokłada, że Oycowskie fata naydłuższe
przynoszą lata.

Wiel-

Wielmożna z SIELAWOW TERESSO RAHOZINO Starościno Kawczańska, tak ci sprzyja serdeczne Oyca łono, by było w przeciwnych Sukceſſach zaſtoną.

Wielmożna z BUYNICKICH SIELAWINO Starościno Zwilka, maſz dla ſiebie Oycowski fawor y oraz też Nieba, gdy ci co potrzeba dodaje JOZAFAT, *Benedicat vobis Dominus ex Sion.* Y teć to Benedykeyi skutki o was głoſzą ſerdecznym abryſem Oyca, co opiſał de Leon; *Benedictio omnem prosperitatem tum in corpore, tum in anima, tum in fortunis ſignificat.* Albowiem dla was W. JOZAFAT ſwoim błogoſławieństwem ná ziemi prokuruje Niebo, *Benedicat vobis Dominus ex Sion.*

Zbliża ſię y wam przezácna Parentelo hoyna, w inundacyi herbowney Strzeniawy benedykeya, miłym Wnukom, y Wnuczkom, prawdziwie z obfitoſci wód złotych brzegów, *in filios filiorum*, Predeceſſora remonſtrując affekta, *Benedictio illius, quaſi fluvius inundavit.*

A że na tym akcie *sacra Sacerdotum copia, utriusq; ritus* Eccle. 39. znaczne Kapłanów liczy zgromadzenie, do tey ſię nie wdaje ſmiałoſci, lecz duszy ſwojej zlecąjąc ná niebieſką podróżę przez was funkcyą, to tylko *fibilô modeſtô* Sydomag. wyraża, *Sacerdotes, ſolennem ducite pompam, quos Deus adſcivit, vos precor, ite prius.*

Gdy Lucyuſz trzeci tego imienia naywyższy Paſterz z Mutyny miaſta wychodził, takową życzliwym obywatelom, będąc zdewinkowany wdzięcznoſcią, zoſtawił benedykeyą: *Benedicta ſit terra, quam incolitis, & benediſti vos, & poſteri veſtri in perpetuum.* Coś podobnego dziś, *aſcendens Joſaphat in vallem benedictionis*, zgromadzonemu audytorowi, y Sieliſkim granicom życzy, poſtrzegſzy, że niegdyś wybladła z ſmierci jego

I

fizyogno-

Joanr
Palatr
vit:
Pont:
cap: 2

Mant:

fizyognomia, *mæsta sepulture fuit hæc pallens imago*. Lecz dopiero dla żywszey okraśy kondekoruje błogośławieństwem, *benedicti vos, & posteri vestri in perpetuum*.

A tu już ku końcowi spoyrzmy na się ludzie z wyraźną Boskiego obrazu proporcya, y czy ná długo tey u nas będzie ozdoby? ze wszelką pilnością uważmy, wiem, że nie jeden przyśtąpiwszy do trupa, á przyglądając się jego apparacyi, przyzna; *mutatus est color optimus*, było to coś kiedyś nakształt ponaszemu, lecz dopiero odmiana, miaśto rumieńca śiność, miaśto wdzięcznego oka, obszerne jamy, miaśto koralowych ust, obrzydła szpetność, miaśto pięknego lica, nabrzmiała puchlina, miaśto mydła y bielidła, z udatney roskofzy, w ropku się płocze, ale spoyrzmy serdecznym okiem, tudzież do duszy obroćmy zrzenice, pewnie, iż doznámy chęć y pragnienie umarłych, oraz litości nad sobą zebrzących:

Quo properas? tumulos dum cernis, siste viator!

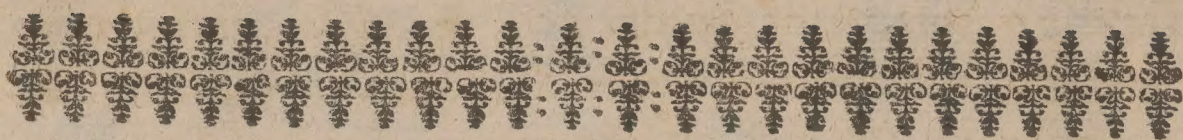
Et flexis genibus, salva animas precibus;

Nemireris defunctos hinc morte jacentes,

Terram terra colit, spiritus astra petunt.

O JEZU, któryś Wielmożnemu JOZAFATOWI dał twoy obraz y wyobrażenie, day mu wieczne odpocznienie, á nam zbawienie; *Requiem æternam dona ei Domine, & lux perpetua luceat ei,*

A
M E
N.



Approbatio

Illustrissimi, Excellentissimi ac Reverendissimi Domini, Domini MICHAELIS JOANNIS ZIENKOWICZ Episcopi Vilnensis Loci Ordinarii.

Imprimatur
MICHAEL Episcopus.

mpp.



FACULTAS A.R.P. PROVINCIALIS.

Concio intitulata: WIZERUNK DOBREGO ZYCIA; ingeniosè elaborata, & dicta ab Admodum Rndo Patre LUDOVICO BYCHOWIEC Prædicatore Conventûs Custodialis Vilnensis PP. Bernardinorû in funere Perillustri Magnifici Domini JOSAPHAT ANTONII SIELAWA Subjudicis Palatinatûs Polocensis, Fundatoris, & Benefactoris Conventûs nostri Sieliscensis, ut Typis mandari possit, concedo; si iis, ad quos pertinet, videbitur. In cujus fidem has literas manu mea subscriptas, sigilloq; munitas dedi in Conventu Custodiali Vilnensi, die 23. Martii, Anno Domini 1747.

Fr: MICHAEL PASZKIEWICZ Provincialis.

mpp.



ALL RIGHTS RESERVED

A p p o b a t o

Illustrissimi, Excellentissimi ac Reveren-
dissimi Domini, Domini MICHAELIS
JOANNIS ZIENKOWICZ Episcopi
Vilnensis Loci Ordinarii.

Imprimatur

MICHAEL Episcopus



ALL RIGHTS RESERVED

FACULTAS A.R.P. PROVINCIALIS

Quia istiusmodi WIKTOR PORRIGO SYCIA ingeniosus e-
st, et dicitur ad Admonitionem Rado Pate LUDOVICO BYCHO-
WICZ Presbitero Convenerunt Cancellarius Vilnensis P. Recordator
in finem Patris Magistri Domini JOSEPHAT ANTONI SID-
IWA Sicutus Patris et Recordator, Landeatus & Recordator
convenit ad istos locos, ut Type moneant pollicentur, et
quos per se, et alios, in eorum libris, et litteris manu sua sub-
scribere solent, moneant deo in Convenerunt Cancellarius Vilnensis, dicitur.

FR MICHAEL PASZKIEWICZ Provincialis.

mpd.

ALL RIGHTS RESERVED

Biblioteka Jagiellońska



stdr002555

